

Śmiertelny pojedynek posterunkowego z bandytą.

(Do ilustracji tytułowej).

Fala bandytyzmu, jedno z przykrych następstw wojny światowej i wywołanego przez nią chaosu, zatacza w kraju naszym coraz to szersze kręgi. Nieprzyjaciół cudzej własności, pragnących w łatwy sposób dojść do majątku, coraz to więcej, okolice, niegdyś zupełnie spokojne trapią całe bandy opryszków, należące zorganizowane i postępowo uzbrojone, spędzając sen z oczu mieszkańców, niepewnych swego życia i mienia nie tylko nocną porą, ale

rewolwerowym ranął go ciężko. Śmiertelnie uszkodzony Nowak padł na ziemię, lecz ostatecznie sił podniósł karabin i wystrzelił, kładąc bandytę na miejscu trupa. W dwie godziny później dzielny posterunkowy zakończył życie. Obecnie aresztowała policja całą szajkę.

Kraków w dzień Imienia Naczelnika Państwa.

W niedzielę dnia 19 go marca b. r. obchodził i Kraków wraz z całą Polską uroczystość Imienia Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. W uro-

czystości do nowego życia samodzielnej i zjednoczonej Ojczyzny.

Uroczystość Imienia Naczelnika Państwa rozpoczęła się już w sobotę, w szkołach urządzono uroczyste poranki, w poszczególnych oddziałach wojskowych wyjaśniono żołnierzom zasługi i znaczenie Józefa Piłsudskiego, wieczorem przeciągały ulicami orkiestry. Budynki rządowe i prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych.

W niedzielę, po rannej pobudce muzyk wojskowych i cywilnych odbyła się na starym Rynku krakowskim właściwa uroczystość, to jest msza polowa, odprawiona przez dziekana załogi krakowskiej, ks. Niezgodę. W czworoboku ustawionym dookoła ołtarza przez oddziały wojskowe wszelkiej broni, zebrali się przedstawiciele władz wojskowych z inspektorem armii gen. Szeptyckim i gen. Tronoy, szefem Misji wojskowej francuskiej, naczelnicy urzędów z wojewodą Gałęckim, prezydentem i Rada miasta, delegaci instytucji, reprezentanci świata naukowego, członkowie Komitetu obywatelskiego, weterani z 63 r., i t.d. Poza szpalernym wojskowym zgromadziły się tłumy publiczności, młodzież szkolna i t.d.

Po nabożeństwie całe tłumy popłynęły w stronę ulicy Karmelickiej, gdzie u wylotu ulicy Szewskiej odbyła się przed jeneralicją i przedstawicielami władz defilada. Publiczność oklaskiwała przeciągające oddziały. Następnie wojewoda Gałęcki odbierał życzenia dla Naczelnika państwa.

Wieczorem w teatrze im. Słowackiego odbyło się uroczyste przedstawienie „Horsztyńskiego“, w którym wziął udział wojewoda dr. Gałęcki z naczelnikiem wydziału prezydyalnego Kowalikowskim. W loży wojewody zasiadali zaproszeni: gen. Szeptycki i gen. Tronoy z rodziną. Publiczność oklaskiwała mowę rektora M. Sieleckiego, przedstawiającą działalność i znaczenie Józefa Piłsudskiego, oraz deklamację okolicznościową p. Adwentowicza, jak również doskonałą grę artystów.

W teatrze „Opera i Operetka“ przemówił do publiczności p. Wincenty Wodzinowski, poczem odbyło się przedstawienie „Halai“, wystawione nader starannie przy przepelnionej widowni.

Również i w teatrze „Bagatela“ przed przedstawieniem „Topieli“ prof. Pochmarski wygłosił przemówienie na temat wielkiej postaci Piłsudskiego.

Odjazd francuskiej Misji wojskowej z Krakowa.

Sojusz polsko francuski, podyktowany nie tylko sympatjami, łączącymi oba narody, ale i wspólnym interesem, pociągnął za sobą zajęcie się sfer wojskowych francuskich organizacją i wyszkoleniem należytem tworzącej się armii polskiej, mającej wspólnie z francuską stać się ręką pokoju na lądzie stałym Europy. W r. 1920., gdy zagroziła nam nowa bolszewicka, pospieszyła Francja z wydatną pomocą w materiale wojennym, oraz nadsyłając cały szereg instruktorów, którzy w owych groźnych dla nas chwilach oddali Polsce niezaprzeczone usługi. Po odparciu najazdu bolszewickiego i nastaniu wzglę-

do białego dnia, zuchwałstwo bandytów posuwa się do granic dotąd u nas nie znanych. Przedewszystkiem plaga ta daje się odczuwać wzdłuż wschodnich kresów, gdzie nagromadziło się dość mętów społecznych, przybyłych z zagranicy, nie jest wolną od niej także i reszta krajów, a wszelkie usiłowania władz bezpieczeństwa, aby złemu zaradzić, napotyka na trudności, akcją całą nieraz w zarodku paraliżującą. Sama ludność okolic, w których hulają rozbójnicze watahy, zteroryzowana przez swych prześladowców, kryje ich niejednokrotnie w obawie zemsty z ich strony przed dostaniem się w ręce karzącej sprawiedliwości. Pozatem siły policji państwowej są widocznie za słabe, coż bowiem znaczy i jak sobie może dać radę jeden lub dwu posterunkowych, jeśli natrafia na całą ich szajkę, i uzbrojoną najeźdźcę i nie cofającą się przed żadnym gwałtem, byle bronić swej wolności, gdy wiedzą dobrze, co ich czeka.

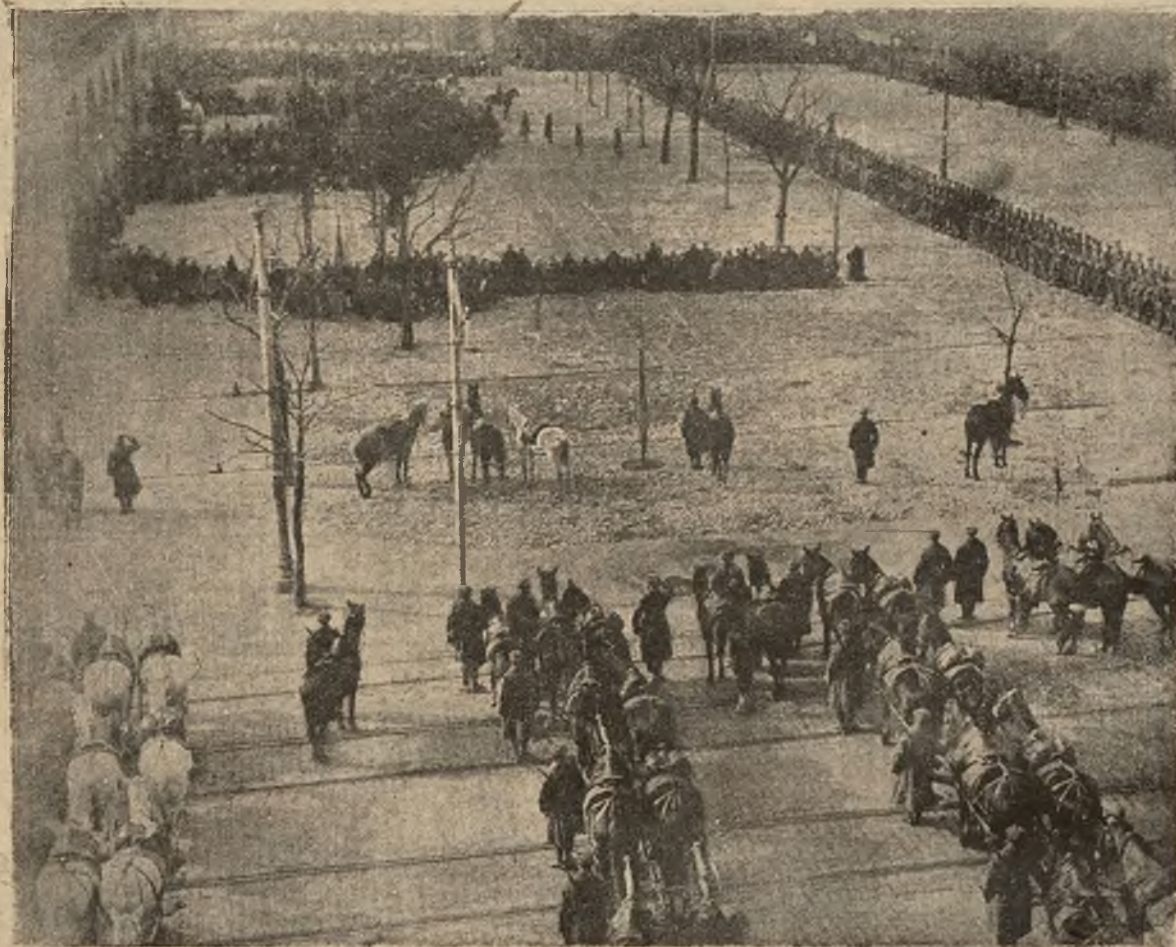
We wschodniej części Małopolski przyłącza się jeszcze do tego agitacja polityczna, niesumienne prowadzona, co wpływa bardzo niejmnie na tamtejsze stosunki. Bandyci, nie właściwie z polityką wspólnego nie mający, a dybiący jedynie na cudze mienie, występują niejednokrotnie w charakterze bojówek, walczących w imię hasła niepodległej Ukrainy, grabiąc przedewszystkiem swych „politycznych wrogów“, swoich zaś oszczędzając.

Niemal każde województwo ma na swym terytorium jakąś większą bandę opryszków, operującą na dobrze sobie znanym terenie, niektóre z nich zyskały sobie smutną sławę w całym nawet kraju. W walce z nimi pada niejednokrotnie ofiarą i życie ludzkie, na największe zaś niebezpieczeństwo narażeni są przedewszystkiem ich niestrudzeni prześladowcy, to jest funkcjonariusze policji państwowej.

W ubiegłym tygodniu zaszedł wypadek śmierci posterunkowego przy spełnianiu swego ciężkiego i odpowiedzialnego obowiązku.

Podczas patrolowania w swym rejonie posterunkowi policji państwowej z Chodorowa, Nowak i Drozdowski, w pościgu za bandytami natrafili na szajkę ich we wsi Dmytrowicach. Bandyci, spostrzegłszy posterunkowych, rozbiegli się po wsi, a za jednym z nich, Iwanem Bruczem, puścił się w pogoń posterunkowy Nowak. Bandyta ukrył się za stodołę, a gdy Nowak zbliżył się do niego, celnym strzałem

czystości wzięły udział władze wojskowe, cywilne, oraz ogół ludności, manifestując w ten sposób swój hołd dla Tego, który jest dziś widomą głową naszej państwowości. W dniu tym zjednoczyły się ze sobą wszystkie sfery naszego społeczeństwa, bez różnicy zapatrywań politycznych, aby z jednej strony dać wyraz uznaniu i sympatii dla Solenizanta, który przy doprowadzeniu do skutku wielkiego dzieła odrodzenia Polski, niespożyte położył zasługi, z drugiej zaś, aby stwierdzić, że w tych ciężkich warunkach, w jakich nam żyć przychodzi, zgoda i jedność gromadzą ogół polski u wspólnego ołtarza bę-



Kraków w dniu Imienia Naczelnika Państwa: Rynek krakowski w czasie mszy św. polowej w dniu 19 marca b. r.



Kraków w dniu Imienia Naczelnika Państwa: Jeneralicja, korpus oficerski, przedstawiciele władz podczas defilady wojska po mszy św. polowej w dniu 19 marca b. r.